

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – DYSKUSJE

JEDYNY TAKI FILOZOF.

WSPOMNIENIE O CEZARYM WODZIŃSKIM (1959–2016)¹

Gdy Barbara Skarga na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika dostawała doktorat honoris causa, powiedziała, że nie boi się o filozofię, skoro wokół niej są tacy uczniowie jak Cezary Wodziński. Był najlepszym z nich, jednak nie jako ktoś, kto naśladuje styl mistrza czy kontynuuje tradycję jego myślenia. Wodziński był więcej niż samodzielny. Był wolny. W życiu napisał tylko trzy akademickie prace. Dwie z nich (magisterium w 1985 i doktorat w 1989) poświęcił filozofii Szestowa, jedną (habilitację w 1994) Heideggerowi. Praca magisterska miała jakość doktoratu, doktorat – jakość habilitacji. Potem każda z jego bardzo licznych książek rozsadzała standardy akademickie.

Nie był typowym akademikiem: nie zbierał punktów za publikacje, nie liczył cytowań. Był filozofem. Jego żywołem było myślenie. Napisał 15 książek, około 100 rozpraw i esejów filozoficznych, po mistrzowsku tłumaczył. Ostatnia, ukończona tuż przed śmiercią praca, stanowiła rozległy komentarz do *Czarnych zeszytów*, czyli prywatnych zapisków Heideggera wydanych w 2015 roku, roboczo zatytułował ją *Metapolityka i metafizyka*. Miesiąc temu wyszła angielska wersja jego książki poświęconej Heideggerowi i problemowi zła (to temat, do którego obsesyjnie powracał). W zeszłym roku wydał *Odysa – gościa. Esej o gościnności*, gdzie – za Derridą, Kantem i Home-rem – analizował problem gościnności. Temat tyleż historyczny, co aktualny. W roku 2000 opublikował jedną z piękniejszych swoich książek (zadedykował ją Barbarze Skardze) – *Św. Idiota*, gdzie snuł historyczno-teologiczne rozważania o jurodiwym, świętym głupku i bożym szaleńcu.

Wodziński łączył w swoich pracach drobiazgowo analizy semantyczne i hermeneutyczne z poszukiwaniem przestrzeni, w której mógłby rozwinąć własne oryginalne tezy. Głęboko wchodził w język, w słowa, w ich greckie, łacińskie, rosyjskie, niemieckie formy i brzmienia, szukał etymologii, dzielił pojęcia i łączył na nowo, pragnąc wydobyc z nich głęboki sens, otworzyć metafizyczną przestrzeń. Drażył, a czasem cały ginął w swoich analizach. Nie był łatwym autorem. Jego erudycja i oryginalność przytłaczały. Barbara Skarga nie mogła skończyć *Logosu nieśmiertelności. Platona przypisów do Sokratesa* (2008). „Za trudne – powiedziała – trzeba dogłębnie znać grekę, żeby to zrozumieć”. Ci zaś, którzy znali grekę, mówili: „Za trudne, trzeba dogłębnie znać filozofię”.

Wodziński nauczył się greki, żeby obcować z myślą starożytną bez pośredników. Nie prowadził jednak badań filologicznych (mówił o sobie, że jest „filologiem nieklasycznym”), Greków traktował jako partnerów w rozmowie o tym, co wieczne, i tym,

¹ Tekst opublikowany w „Gazecie Wyborczej” 21 czerwca 2016 roku.

co współczesne. Trudna to była rozmowa. Wykładał jednak niezwykle jasno. Słuchając, można było śledzić pracę jego myśli. Żadnego zbędnego słowa. Był precyzyjny, ale nigdy zamknięty, doktrynalny. Nie mówił „pod publiczke”, ale niewątpliwie uwodził. Kto raz się z nim zetknął, pozostawał pod jego wpływem zarówno podczas zajęć, jak i w życiu prywatnym, bo Cezary filozofował nie tylko w murach uczelni. Akademią był dla niego dom, spotkania w knajpach przy winie, w mieszkaniu na osiedlu za Żelazną Bramą u Skargi, w Ubliku na Mazurach, gdzie mieszkał przez ostatnich 10 lat, na Agorze w Sejnach i – ostatnio – w Łazienkach, w których wraz z dyrektorem Zielniewiczem organizował *Medytacje filozoficzne*.

Był założycielem Fundacji na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi i animatorem wielkiego konkursu na esej filozoficzny, którego sam był mistrzem. Dzięki jego inicjatywie ta forma filozoficznego pisarstwa przeżywa swój renesans. Marzyło mu się stworzenie niezależnego ośrodka filozoficznego. Miał w planach jeszcze wiele książek, wiele problemów do postawienia. Na jeziorze, przy którym mieszkał, chciał wybudować wyspę...

O sobie pisał tak: „Profesor filozofii. Ulubione zajęcia: długie biesiadowanie z przyjaciółmi, łapanie Sokratesa i Heideggera za słówka, żeglowanie szuwarowo-bagiennie, łowienie grubych ryb i złotych rybek, słuchanie i śpiewanie pieśni kozackich, rąbanie drewna, bawienie dam, bajerowanie, uwodzenie pięknych dziewcząt, podziwianie rękodzieła, przyglądanie się Kairosowi, kolekcjonowanie uśmiechów, mimo wszystko”.

Ostatni rok spędził na wózku, ostatnich kilka tygodni dyktował teksty, bo ręce odmawiały mu posłuszeństwa. Na słowa otuchy, które przesłał mu przyjaciel prof. Lech Witkowski, odpowiedział: „Dzięki Lechu, jeszcze walczę, ale jest strasznie ciężko”. Wiedział...

MAGDALENA ŚRODA
(Warszawa)

KRYTYCZNE WPROWADZENIE DO FILOZOFII HEIDEGGERA

Peter Trawny, *Martin Heidegger. Eine kritische Einführung*, Rote Reihe, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 2016, 184 s.

Filozofia Martina Heideggera doczekała się wielu wprowadzeń¹, nie licząc ujęć całościowych. Książka Petera Trawny'ego *Martin Heidegger. Eine kritische Einführung* jest wprowadzeniem szczególnym, ponieważ ukazała się po opublikowaniu tzw. *Czarnych zeszytów* (*Schwarze Hefte*), których autor był wydawcą.

Tytuł *Czarne zeszyty* pochodzi od samego Heideggera. Odnosi się do, niewydanych jeszcze w całości, manuskryptów, nad którymi filozof pracował od początku lat

¹ P. Cardoff, *Martin Heidegger*, Frankfurt am Main–New York 1991; G. Figal, *Heidegger zur Einführung*, Hamburg 1992; W. Franzen, *Martin Heidegger*, Stuttgart 1976; M. Inwood, *Heidegger. Past Master*, Oxford 1997; K. Löwith, *Heidegger. Denker in dürftigen Zeit*, 1953 [w:] *Sämtliche Schriften*, t. 8, Stuttgart 1984, s. 124–234; R. Polt, *Heidegger. An Introduction*, Ithaca 1999; T. Rentsch, *Martin Heidegger, Das Sein und der Tod. Eine kritische Einführung*, München 1989; G. Steiner, *Martin Heidegger*, New York 1978.